

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 28 Lipca r. s. 1830 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.
Sankt-Petersburg dnia 17 lipca.

Dnia 9 teraźniejszego lipca, korpus górniczy kadetów został zaszczycony odwiedzeniem przez Jego Królewską Wysokość, Następcę Tronu Szwedzkiego, Xięcia Oskara, który w towarzystwie P. Jenerała Adjutanta, M. E. Chrapowickiego i swojego orszaku, raczył oglądać muzeum, lazaret, laboratorium i wszystkie zakłady gospodarskie korpusu. (R. I.)

Odessa dnia 5 lipca.

Dnia 1 tego miesiąca, z okoliczności dnia Narodzin NAYJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEY, w tutejszej cerkwi sobornej odbywało się nabożeństwo, w obecności P. Odeskiego Naczelnika miasta, urzędników wojskowych i cywilnych, oraz wyższych kupców. Wieczorem, całe miasto było oświecone; na bulwarze przymorskim grała muzyka, i zgromadzenie bawiących się było bardzo liczne.

— W nocy, z dnia 23 lipca na 24, powstała tu burza, która, trwając prawie całą porę, uczyniła nieco szkody w budowach miejskich: z jednej cerkwi krzyż zerwany został, w innych domach pouszkiadane dachy, pozrywane tarcice, pobite okna, powysadzane drzwi, i t. d., jedna stajnia murowana obaliła się, a za miastem wywróciło się pięć wiatraków; w naszym atoli porcie żaden ze stojących wtedy statków nie poniósł szkody od tego wypadku. W Kinburnie skutki jego były daleko znaczniejsze.

Burza ta dała nam okoliczność widzenia pożytku, który nie pod samym tylko względem handlowym został uczyniony przez tutejszy statek parowy: rossyjski statek kupiecki, brygantyna *Posseydon*, który stał na kotwicy między Kinburnem a wyspą *Tendrà*, wiele uciepiał od niepogody. Statek parowy *Odessa*, z portu naszego wysłany do niej na pomoc, zastał ją w stanie bardzo krytycznym: burza zlamiała jej grot maszt, rudel i większą część sprzętów; w dnie statku pokazała się dziura, oraz wiele innych szkód wynikło. Słowem, brygantyna ta rzeczywiście ginęła, ale statek parowy, wcześniej przybywszy do niej na pomoc, przyprowadził ją do naszego miasta.

Ta sama burza grassowała także w *Owidio-polu*, gdzie wiele szkód poczyniła. Gwałtowny wiatr zachodni zerwał z kotwicy jedną ze stojących w porcie tutejszym przewozowych łodzi kupieckich, z pozostałym ładunkiem soli, około 500 pudów, i zapędził na mieliznę, gdzie się ta łódka rozbiła, a ładunek został uniesiony falami. Druga łódź przewozowa zatonała. Między kordonami: owidiopolskim a stołowskim, zostały na brzeg wyrzucone dwie niewielkie łódki rybackie; na nich znajdowali się trzej z mieszkańców akermńskich, którzy, przed burzą, blisko brzegu łamczego, poławili rybę. Mocnym Li-manu burzeniem się i wiatrem obaloną została ściana opasująca kwarantannę, uszkodzony stary gmach kwarantanny i kilka magazynów solnych; kilka także na brzegu stojących beczek ze smółką zostało rozbitych. (R. I.)

G r u z y a.

Od chwili wcielenia Gruzji do Państwa Rossyjskiego, wychowanie młodzieży w tej krainie zwróciło na się oycowską troskliwość Rządu. Rze-

czywisty Radca Stanu *Kowaliński*, pierwszy Gruzji Radca, założył tego wychowania zasadę, w r. 1802, przez zaprowadzenie szkoły w *Tyflisie*. W r. 1804, zakład ten podzielony na dwie klasy, został obrócony na pensyon szlachecki, którego projekt był podany przez Naczelnika tej prowincyi, Xięcia *Cycyanowa*, a który był szczególnie poświęcony dawanu przyzwoitej edukacyi dzieciom szlachty gruzyjskiej. Uczono w nim języków: rossyjskiego i gruzyjskiego, religii i arytmetyki. Każdego roku, ośmiu uczniów tego pensyonu było wysyłanych do *Moskwy*, do uniwersyteckiego pensyonu, w celu kończenia tam swoich nauk.

Stopniowe rozwijanie się stosunków między wewnątrz Rossyi a Gruzją, oraz postępy przemysłu w południowych *Kaukazu* prowincyach, dały uczuć potrzebę rozszerzenia pożytecznych wiadomości; na przeżożenie Naczelnika, Hrabi *Hudowicza*, w r. 1807, edukacya w tej szkole została podobnie urządzoną jak w gimnazyach, i podzieloną na 4 klasy; następnie, Wódz naczelny, Jenerał *Jermolow*, przekonawszy się, iż sposób ten uczenia nie był zgodny z potrzebami kraju, przełożył uczynić w nim nowe odmiany, które zostały przyjęte w r. 1819; uczenie języków: łacińskiego i niemieckiego ustąpiło uczeniu języka tatarskiego, daleko więcej używanego w tych krainach, a do kursu nauk przydano wiele gałęzi nauk wojskowych, wyraźnie pożytecznych dla młodzieży krajowej, która, w ogólności, jest szczególnie przeznaczoną do służby w wojskach oddzielnego korpusu kaukaskiego.

Tak zreformowana szkoła, odtąd stała na iedneyże stopie, i następnie liczba iey uczniów wzrosła do trzechset, ale, podług celu iey założenia, samym tylko dzieciom szlachty gruzyjskiej udzielała dobrodziejstw edukacyi, które potrzebę inne narodu klasy także czuć zaczęły, w miarę wzrastania dobra ogólnego. Zarząd miejscowy nie zaniechał zająć się tą ważną rzeczą, i podług iego przeżożeń, komitet szkolny zrobił projekt urządzenia szkół edukacyi publiczney w prowincyach *Kaukazu*, zastosowany do ich potrzeb, a który, dnia 2 sierpnia 1829 roku, został zaszczycony potwierdzeniem przez NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA.

Na mocy tego urządzenia, ma być w *Tyflissie* założone gimnazjum; ze dwódziestą szkół powiatowych, tak w Gruzji, jak i w prowincyach, z nią połączonych.

Głównym założenia gimnazjum celem jest podanie środków przyzwoitej edukacyi dzieci szlachty gruzyjskiej i urzędników rossyjskich, służących w tym kraju. Zresztą, kursa nauk gimnazjalnych będą otwarte dla wszystkich dzieci ze stanu wolnego, które już otrzymały wstępne wychowanie, bądź w szkole niższej, bądź u rodziców. Kursa te zostaną rozdzielone na siedm klas, a będą obeymowały: naukę religii, grammatykę i litteraturę rossyjską, logikę, języki: gruzyjski, tatarski, francuzki i niemiecki, matematykę, geografiją i statystykę, historiją, fizykę, początki prawa i prawodawstwa rossyjskiego, kaligrafiją, rysunki i sztychowanie planów.

Przez wyjątek od prawideł ogólnych, klasa pierwsza jest przeznaczoną do formowania początkowej szkoły czytania, pisania i arytmetyki; podług sposobu *Lankastra*, dla dzieci szlachty gruzyjskiej.

Oprócz tego, przy tém gimnazjum jest urządzony pensyon dla 40 uczniów, kosztem Skarbu utrzymywanych, a do którego będą mogły być przyjętymi, na koszt rodziców, dzieci szlachty i wojskowych, mających rangę, oraz urzędników nie mających rangi officerów wyższych. Diesięć, z liczby czterdziestu burs (konwiktów) tego pensyonu jest przeznaczonych dla dzieci urzędników rossyjskich, służących w Gruzji i Armenii. Uczniowie tego pensyonu będą odbywali kursa gimnazyalnych nauk.

Zaprowadzenie szkół powiatowych, których część jedna będzie należała do gimnazjum tyfliskiego, ma na celu rozprzestrzenie wiadomości konieczne potrzebne dla klasa parodu stanu wolnego. Szkoły te będą podzielone na dwa oddziały, a do każdej z nich zostanie przydany kapelan, czyli nauczyciel religii mieszkańców tego powiatu. Uczniowie, wychodząc z tych szkół, jeżeli zechcą, będą mogli słuchać kursu nauk gimnazyalnych.

Wyższe zwierzchności Gruzji gorliwie się zajęły obmyśleniem przyzwoitych środków przeprowadzenia do skutku tych oycowskich urządzeń; iakoż, od dnia 1 marca, nowy plan uczenia został wprowadzony do szlacheckiego w Tyflisie pensyonu, którego wespół z gimnazjum otwarcie odbyło się dnia 18 maja, w obecności Najprzewielebniejszego Exarchy Gruzyskiego, JW. Jenerała-Marszałka Polnego, Hrabi Paskiewicza-Erywańskiego, P. Gubernatora Woennego Tyfliskiego, Jenerała-Adjutanta Strekalowa i Gubernatora Cywilnego, Radcy Stanu, Zawileyskiego, znajdujących się tu Jenerałów, całego wyższego duchowieństwa różnych wyznań, oraz licznego zgromadzenia urzędników cywilnych i szlachty kraio- wey. Wszystkie środki utworzenia pensyonu przy gimnazjum zostały przedsięwzięte z największą czynnością; do niego wybrano już 40 uczniów przez radę gimnazyalną, która ściśle się zastosowała do przepisanych w tej mierze prawideł. Zwierzchność również się zajmuje urządzeniem szkół powiatowych, i prowincye Kaukazskie wkrótce będą w zupełności korzystały z nowych oświecenia środków, które dla nich zostały obmyślane przez szczodrobliwosć i oycowską pieczołowitość Rządu. (J. d. St. P.)

Popisy Szkolne.

W szkole Pittowey Nowogródzkiej w dniach 27 i 28 czerwca odbył się publiczny Examen, w przytomności licznie zgromadzonych obojczych płci osób. Po ukończonym Examinie, uczniom, którzy w ciągu całego roku szkolnego 1829—30 pilnie się przykładali do nauk i odznaczali się dobremi obyczajami, przyznane od nauczycieli nagrody i listy pochwalne, zostały rozdane przez JW. Hr. Chreptowicza, Dózorcę Honorowego zakładów naukowych Pittu Nowogródz., Członka wielu Towarzystw uczonych i Kawalera. Akt ten szkolny raczyli zaszczyścić swoją obecnością znakomitsi Obywatele i Urzędnicy. Uczniowie, którzy otrzymali nagrody w książkach i publiczne pochwały są następujące: z *Klasy IV.* JPP. Pilecki Paulin i Wiktorowski Ferdynand otrzymali nagrodę w książkach: Bielkiewicz Floryan, Wilbik Józef, Jezierski Michał i Stocki Jan otrzymali listy pochwalne. z *Klasy III.* Abłamowicz Anastazy i Sierżputowski Józef otrzymali nagrody, a Bokun Wincenty, Czekierski Erazm, Protassewicz Michał i Rybicki Floryan publiczną pochwałę. z *Klasy II.* Loodt Adam i Jan Nargielewicz odebrali nagrodę: Palczewski Felix, Taraiewicz Konstanty, Orzechowski Waleryan, Łapicki Romuald i Budkiewicz Józef otrzymali pochwałę. z *Klasy I.* Hacıski Władysław i Raiecki Antoni wzięli nagrody: Bazarewski Dawid, Bazarewski Józef, Wolski Karol, Loodt Władysław, Loodt Leon otrzymali publiczną pochwałę.

Dózorca Szkoły X. Franciszek Dowmont.

W ostatnich trzech dniach t. m. odbyły się popisy publiczne w Szkole Kamieniec Podolskiej.

Akt ten publiczny zaszczytali znakomici obojczy płci goście, w liczbie których znajdowali się JW. W. Arcybiskup i Kawaler Xenofonty, Biskup Podolski i Kawaler Mackiewicz, Wice Gubernator Giers, Prezesi Sądów Gł. Lang, Sobanski, i wielu innych, pierwszey rangi urzędników. Zakonczył popisy Przełożony Szkoły Radz. Koll. Miładowski, stosowną do tego aktu przemową; po czym JW. Biskup raczył udzielić swoje błogosławieństwo, zachęcając młodzież szkolną do moralnego i cnotliwego postępowania i pożytecznego przepędzenia wakacyjnego czasu.

Uczniowie, którzy otrzymali publiczne nagrody i pochwały są następujący:

Uczeń *klasy IV* Groza Seweryn, nagrodę w książce. Uczeń *klasy III* Alexy Bucki nagrodę w książce. Listy pochwalne otrzymali: z *klasy IV*, Narolski Alexander, Korzeniowski Robert, Wilga Jan; z *klasy III*, Kuryłowicz Nikołaj, Harsdorf Oskar, Wilga Narcyz. z *klasy II*, Kotowicz Walery, Darowski Stanisław, Makowski Leopold, Bucki Alexander, Łążyński Juliusz, Smarzewski Stanisław, Zwinogrodzki Władysław; z *klasy I*, Strzelnicki Władysław, Krukowski Rufin, Kuryłowicz Narcyz, Luboński Stanisław, Chlebnikow Nikołaj. Otrzymali publiczną pochwałę. z *klasy IV*, Krzywiecki Alexander, Jaruszewski January. z *klasy III*, Jarocki Jan, Gołyszewski Romuald, Batasanowicz Gaspar, Martynowski Alexander, Chamiec Kazimierz, Czernielewski Alexander. z *klasy II*, Wybrowski Seweryn, Wilczek Robert, Kaliński Erazm, Ustarbowski Stanisław, Wolski Ignacy, Horodyski Klemens, Czaykowski Franciszek, Komarnicki Marcin; z *klasy I*, Darowski Józef, Leszczyński Jan, Markiewicz Karol, Rzeszowski Leopold, Strzebecki Teofil. Roku 1830 czerwca 29 Kamieniec Podolski.

Jan Miładowski Radca Koll. Przeł. Szkół i Cen.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 31 lipca.

JPanna Emilia Faleńska (o której już było doniesionem) przybywszy tu z Litwy, aby swym talentem wesprzeć podupadłych rodziców, da w przyszłą Środę w Sali Ratuszowej Koncert na Fortepianie.

— W tych dniach przybył do Warszawy niemiecki Pan Hiten (Heaten) Anglik, który tu z *Petersburga* pieszo odbył podróż. Podobne piesze wędrówki, odbywał on już po różnych krajach. Zwiedził Amerykę północną i południową, Afrykę i Azję, niemniej wszystkie prawie kraje Europy, oprócz Austrii, dokąd się teraz właśnie udaje. W niektórych gazetach zagranicznych była już wzmianka o tym szczególnym pielgrzymie.

— Liczne grono ciekawych otaczało przed kilku dniami rodzinę, przechodzącą przez *Warszawę* ze *Szlązka*. Pies ciągnął wózek, w którym znajdowało się troje dzieci; dobre to zwierzę odbyło już z tym ciężarem podróż mil 70.

FRANCYA.

Paryż dnia 17 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Król Jmć wydał dnia 14 b. m. postanowienie, iż tymczasem, dopóki pensye, dla ranionych na brzegu Afrykańskim marynarzy, i dla pozostałych rodzin po poległych tam marynarzach, nie będą przeznaczone, summa 20,000 frankow ma być wzięta z funduszu kassy inwalidow morskich, i jako pierwsze wsparcie rozdana według przepisów.

Xiążę Wirtemberski Paweł wyleciał wczoraj z tutejszey stolicy do *Bruxellii*, gdzie się ma widzieć z Panującą Xiężną Nassauską, córką swoją, udającą się do kąpieli morskich, w *Scheveningen*.

Listy prywatne z *Algieru* donoszą co następuje: „Wojska Tureckie, Arabskie i Maurów, cofnęły się za rzekę *El-Harasz*, która wpada do zatoki, i rozłożyły tam swój obóz. Oddział przeciw nim wysłany, zostawał pod rozkazami Jenerała-porucznika *Berthezene*. Nieprzyjacieli obłożył

przedpiersie zamku Cesarzkiego belami bawełny, aby się zastonić od naszego ognia. Z tém wszystkiem ogień kilku godzin był dostatecznym do uciśnienia dział nieprzyjacielskich. Major *Kleber*, synowiec znanego przez zwycięstwa w Egipcie Jenerała *Kleber*, w iedney bitwie na czele swego batalionu zajął bardzo korzystne stanowisko, które posiadały woyska Beia z *Konstantyny*, i mimo przemagającej siły nieprzyjaciela potrafił je utrzymać. Przy iednym Tureckim officerze poległym w bitwie dnia 29 czerwca, znaleziono list, który przełożył ieden z tłumaczów Francuzkich. Pisał go do Beia pewien agent, który miał polecenie zaciągać do woyska pokolenia Arabskie; okazywało się z niego, że Beduini, tylko za otrzymaniem złota chcieli walczyć. Żądali oni dukatów Węgierskich, złotych Mahmudiów Konstantynopolskich albo przynajmniej Egipskiej złotej monety."

Statek *Sphinx* przywiozł niektóre szczegóły o dawniejszych wypadkach w kraju Algierskim. Podczas bitwy dnia 30 czerwca Algierczykowie oszańcowani w obozie górniacym nad Zamkiem Cesarzkim, wzięli z sobą blisko 100 swoich kobiet, aby były świadkami ukarania Francuzów. Kobiety miały z sobą rozmaitą żywność, i patrzyły na wszystko, iak na iaką uroczystość; lecz skutek nie odpowiedział ich nadziei: Francuzi odnieśli zwycięstwo, i po bitwie kazali odprowadzić kobiety Algierskie pod dostateczną strażą. Tegoż dnia trzech jeźdźców Algierskich napadło na żołnierza Francuzkiego. Jeden iuż go pochwycił za włosy, a tymczasem drugi dobywał pałasza, chcąc mu uciąć głowę; szczęściem postrzegł żołnierz, iż mu nie odebrano pistoletu, porwał go i zastrzelił Algierczyka, trzymającego go za włosy; dwóch drugich odpędził, wsiadł na pozostałego po zabitym Algierczyku konia i wrócił do swoich. Pytano iedney z Beduinek przybywających do obozu Francuzkiego: po co, iak sądzi, przybyli Francuzi do *Algieru*? Po kobiety, odpowiedziała, gdyż wiemy z pewnością, iż wszystkie wasze od powietrza wyginęły, i wierzymy temu, bo ani iedna nie przybyła z wami. Złście atoli trafili, dodała, tutejsze kobiety są wszystkie brzydkie; ładnych trzeba wam było szukać w kraju *Tunetańskim*. Arabowie ucinają głowę i prawą rękę każdemu Francuzowi, który się w ich ręce dostaje. Gdy dnia 27 czerwca kilku chirurgów pułkowych czyniło operacyę, Arabowie strzelili i zabili żołnierza, który trzymał nogę ranionego. Po południu Adjutant Xiążęcia *Escars* wezwał tych samych chirurgów dla opatrzenia innego rannego żołnierza, gdy w tém kula urwała lewą rękę owemu Adjutantowi. Chirurgowie oblani krwią zanieśli Adjutanta w bezpieczne miejsce. Często, gdy się zaczynała bitwa, urzędnicy i inni ciekawie ludzie udawali się do obozu; lecz nie ieden drogo przypłacił tę ciekawość. 6 urzędników żywności i 4 żandarmów znaleziono z uciętą głową. Kapitan *Hugo* winien ocalenie swoje szybkości konia, na którym uciekał przed szatuiącami nań Beduinami, przy czém zgubił szlifę.

List z *Algieru* donosi, iż ieden z Konsulów zapytał się Beia: czyli nie żałnie, iż nie zapobiegł wojnie? Dey odpowiedział: *Zatuię tylko, iż puściłem Duvala z życiem do Francyi. Powinienem był kazać mu uciąć głowę. Nie mogłoby mi być gorzej, a iednak cieszyłbym się z tego.* Inny Konsul chciał właśnie nieco pierwey zapłacić Deyowi półroczny haracz. *Zaczekaj, rzekł Dey, dopóki Żebraków Francuzkich nie ukarzę i nie wypędzę; wtedy rachunek nasz zrobimy.* Słychać, iż Dey, gdyby zwyciężył, miał zamiar nałożyć opłatę na wszystkie Mocarstwa Europejskie dla wynagrodzenia sobie kosztów wojennych.

Ludzie z robitych statków, oswobodzeni z niewoli Algierskiej, którzy do *Tulonu* przybyli, zapewniali, iż dopóty źle się z nimi obchodzono w *Algierze*, dopóki miano nadzieję, iż Francuzi zostaną odparci; lecz iak tylko Dey pomiarkował, że mu uledez wypadnie, wypuścił ich zaraz z więzienia, zwanego *Bagno*, i pozwolił przechodzić się

po mieście. Wtenczas okazała się w całym świecie podłość niewolniczego ludu; ci, którzy niedawno dopuszczali się względem ienców rozmaitych przykrości, i ucięte głowy ich współtowarzyszów stawiali im przed oczy; teraz płaszczyli się przed nimi, całowali ich ręce i prosili, aby im opieki swojej przeciw zemście rozjuszonych Francuzów nie odmawiali.

Słychać, że gabinet Angielski oświadczył, iż nie ma nic przeciwko temu, aby Rząd Francuzki *Algier* prawem własności dla siebie zatrzymał; chce nawet przyznać Królowi Francuzkiemu wolne posiadanie wysp *Jernsey* i *Guernsey*, byleby dozwolono Anglii, za stosownem Turcyi wynagrodzeniem, założyć osadę w *Suez*, aby tym sposobem utworzyła sobie wolny związek przez morze Czerwone ze swemi osadami w *Indyach*.

Dziennik Rozpraw jest bardzo nieukontentowany: że Admirat *Duperré* nie otrzymał także butawy Marszałkowskiej: „Nie chcemy (pisze on) poniżać zasług woyska lądowego. Ale nasza marynarka dokazywała cudów w tej wyprawie. Z niesłychanym pośpiechem przygotowała ona wszystko dla liczney armii i szczęśliwie ją przeprowadziła na brzegi Aryki. Przy wysiadaniu na ląd poniosła największe trudy; wspierała armię lądową we wszystkich iey zamiarach, a w dniu 5 lipca, w dniu zwycięstwa, przewyższyła samę siebie. Wpłynienie naszej floty do portu Algierskiego wśród ognia dział nieprzyjacielskich, którym odpowiadała, pozostanie w naszej historii najpiękniejszą sprawą oręża. Za taką gorliwość, roztrpność, tyle trudów i odwagi, butawa Marszałkowska nie była zawięłą nagrodą."

Niektóre *Dzienniki* tutejsze zapewniają, iż rządy Francuzki i Angielski nie ułożyły się ieszcze względem dalszego przeznaczenia *Algieru*. Wychodząca w tutejszej stolicy gazeta Angielska *Galignanis - Messenger* wystawia wprawdzie zgodność obu rządów w tej mierze, lecz to czyni tylko dla zaspokojenia bawiących tu Anglików. Gazeta Marsylska radzi utworzyć z *Algieru*, *Oranu* i *Konstantyny* trzy Departamenty Francuzkie.

Na pomnik, który ma być wystawionym Admiratowi *Laperouse* w *Alby*, Król Jmć przeznaczył 1,000 franków, miasto *Alby* ofiarowało 10,000 fr. Minister morski 2,000 fr. i t. d.

— Dnia 20 —

Oto jest rapport Hrabiego *Bourmont* do Prezesa Rady Ministrów, datowany w *Cassaubah* dnia 8 lipca: „Mości Xiążę! Wzięcie *Algieru* (iak się zdaie) pociągnie za sobą poddanie się wszystkich części kraju Reieneyi. Milicya turecka im groźniejszą była, tém więcey prędkie iey zniszczenie podwyższa w oczach Afrykanów siłę woyska Francuzkiego. Żołnierze milicyi dali nawet przykład posłuszeństwa; mała liczba żołnierzy była dostateczną do ich rozbroienia w koszarach. Za pierwszym rozkazem przynieśli wszyscy broń swoją do miejsc wskazanych. Oznajmiono im, iż z pomiędzy nich oycowie rodzin mogą zostać w *Algierze*, a nieżonaci będą sprowadzeni morzem do miejsc, które sami sobie obiorą. Zdaie się, iż postanowienie to małe na ich umyśle uczyniło wrażenie. Większa ich część urodziła się w Azji mnieyszej; prosili więc, aby ich tam odesłano. Liczba żołnierzy milicyi, pozostałych w koszarach, wynosi blisko 2500. Są oni wszyscy bezżenni; wielu iest w podeszłym wieku i niezdadni do służby wojenney. Naywaleczniejsi i najmocniejsi polegli w ostatniej kampanii. Zdaie się, iż żołnierzy milicyi żonatych i mieszkających w domach prywatnych, niemasz tysiąca. Od trzech lat blokada nasza utrudniała zaciąg milicyi, która się przez to znacznie zmniejszyła. Wczoray odwiedził mię Dey w *Cassaubah*, i oświadczył, iż życzy sobie osieść w *Liwnornie*, dokąd popłynie na fregacie. Admirat *Duperré* czyni przypodobienia, aby w tymże prawie czasie bezżenni żołnierze milicyi wsiedli na okręty. Maurowie i Żydzi oczekują ich odpłynienia z wielką niecierpliwością, bo wtenczas dopiero mnie-

mać będą, iż zostali na zawsze uwolnieni od ich iarzma. Bey w *Titeri* uznał nayıpierwey niemożność prowadzenia dalszey wojny. Nazajutrz po zaięciu *Algieru* przez woysko nasze, przybył do mnie syn iego, mający ledwo lat 16cie, i oznaymił, że oyciec iego gotów jest poddać się, i że sam przybędzie, jeśli mu tego dozwolę. Młody postannik wypełnił zlecenie swoje z prostotą, przypominającą dawne czasy. Dałem list zabezpieczający dla oycy iego, który nazajutrz przybył do *Algieru*, i któremu zostawiłem zarząd prowincyi iego pod warunkiem, aby nam płacił haracz, iak dotąd *Deiowi*. Przyjął z wdzięcznością ten warunek. Mieszkańcy zdają się bydź przekonani, iż *Beiowie Oranu i Konstantyny* nie omieszkają pójść za przykładem *Beia w Titeri*. Zaufanie zaczyna powracać, i wiele sklepów otworzono. Rynki napełniają się zapasami, a jeśli cena żywności jest wyższą, niż zwyczajnie, konkurrencya położy wkrótce koniec tej chwilowey drożyznie. Dyrekcyą policyi powierzyłem *P. Aubignesc*, Francuzowi, który długo bawił w krajach Wschodnich. Kommissya, pod przewodnictwem ieneralnego Intendenta *Deniée*, ma zlecenie, aby wskazała odmiany w administracyi i kształcie rządu, które przez ostatnie wypadki stały się potrzebnymi. Jenerał *Tholozé* jest kommandantem placu. Stały i szanowny charakter iego czyni go bardzo zdającym do tego ważnego stopnia. Linia komunikacyina od *Sidi-Ferruch* aż do tuteyszego miejsca, jest już niepotrzebną, kiedy zapasy dla woyska mogą odtąd bydź posyłane do portu algierskiego. Koszta przewozu znacznie się przez to zmniejszą. Za kilka dni sprowadzone będą działa z szaniców, wysypanych między *Sidi Ferruch* i obozem przed *Algierem*, a skład ma bydź opuszczonym, skoro lazarety zostaną gdzieindziej przeniesione, i znajdujące się tam zapasy żywności będą spotrzebowane lub zabrane na statki. Wydało już rozkaz, aby sprzęty artylleryczne, jeszcze nalaż niesprowadzone, odesłano na powrót do Francyi. Znaleźliśmy tu ogromną ilość prochu i kul, oraz 2000 dział, które wszystkie prawie są spiżowe. Wartość tych sprzętów wojennych, tudzież żelaza należącego do rządu, a zwłaszcza skarb, którego inwentarz spisuie płatnik ienerałoy, wystarczy, iak się zdaie, na wynagrodzenie znaczney części kosztów wojennych. Wszyscy ienci Francuzcy, którzy się tu znajdowali, zostali oddani dnia 5 b. m. zrana, nim jeszcze woysko nasze zaięło miasto. Od kilku dni mamy wielki upał; ciepłomierz *Reaumura* okazywał wielokrotnie 28 stopni. Chociaż obłążenie tylko 6 dni trwało, iednakże woysko nasze przy pośpiechu w robotach doznało wielkich trudów. Biegunka stała się częstszą; lecz ci, którzy iey dostali, nie są tak chorzy, aby potrzebowali korpusy swoje opuszczać. Woysko liczy ledwo 250 chorujących na febrę. Liczba woyskowych, którzy od d. 14 czerwca stali się niezdatnemi do boiu, wynosi 2300; z tych 400 umarło, a 1900 ranionych posłano do lazaretu, gdzie, iak dawniey w Egipcie, prędko bywają wyleczeni. Oycowie tych, którzy krew swoją za Króla i oczyzną przeleli, będą po większey części szczęśliwsiymi odemnie. Drugi z synów moich otrzymał mocną ranę w bitwie dnia 24 czerwca. Gdy miałem zaszczyt donieść o tém W. X. Mości, spodziewałem się, iż będzie przywrócony do zdrowia. Nadzieia ta została zawiedziona; umarł właśnie w tej chwili. Woysko traci w nim męznego żołnierza, a ja oplatkuję wybornego syna. Proszę W. X. Mci oświadczyć Królowi Jmci, iż lubo tém domowém nieszczęściem dotknięty, niemniej atoli według sił moich pełnić będę święte obowiązki, iakie na mnie ufnosć Monarchy wkłada. Przyymy W. X. Mość i t. d.

(podpisano) *Bourmont*.

Jenerał *Vandamme* umarł dnia 15 b. m. po krótkiey boleśney chorobie w mieście *Kassel*, w departamencie *Du Nord*. Przed 3 tygodniami wyjechał z *Gandawy*, gdzie zwykle mieszkał przez zimę, chcąc głosować na zgromadzeniu wybierczém.

Dzienniki tuteysze piszą: „W mieście *Algierze* panuje nayıwiększy porządek i zupełna zgodność między woyskiem naszym a mieszkańcami. Maurowie i Arabowie dawniey uciskani, poznawali teraz różnicę między dzikością Turków, a uprzejmością żołnierzy naszych. Chętność Turków, gdy z *Algieru* przeciw nam wychodzili, wiele się po następneym ich wszędzie porańeniu przyłożyła do zmniejszenia ich znaczenia. Zawczasem już rozdawali kobietom i polubieńcom swoim niewolników chrześciańskich, z którymi spodziewali się powrócić. Wielu z nich pożyczalo pieniędzy na owych niewolników u Maurów, którzy łatwo wierni dawali im poczyniac Turków za niewyciężonych. Uważają teraz Francuzów za swoich oswobodzicieli. Wszyscy urzędnicy, krajowcy, pozostali na swoich urzędach. Przy każdej straży Francuzkiej znajduje się tłumacz dla porozumienia się z władzami. Policya mieyska nie zostawia nic do życzenia. Zdobyte *Algieru* kosztowało nas ogólnie 4 do 5 tysięcy ludzi, których 1000 do 1200 poległo, lub niebezpieczne rany otrzymało. Algierczykowie podają stratę swoją na 10,000 zabitych i ranionych, czemu łatwo wierzyć można. Szwadron Mameluków, który należał do gwardyi *Deia*, chce wejść w służbę Francuską. Inżenier morski *Hubacq* ma sobie tymczasowie polecony dozór nad portem algierskim. Urządza ią tam oraz korpus do odhywania dalszych robot w zbroiowni. Użyteczność statków parowych okazała się bardzo w wyprawie przeciw *Algierowi*. Ciągnęły statki przewozowe ciężkie i powoli płynące. Podczas burzy, której flotta dnia 16 i 26 czerwca doznała, śpieszyły na pomoc wszystkim okrętom, zostającym w niebezpieczeństwie. Nayıwey odznaczył się statek parowy *Sphinx*, który przywiózł dwie nayıważniejsze wiadomości o wylądowaniu woyska i o zaięciu *Algieru*; płynę on nayıspieszniey z całej floty. W czasie strzelania do *Algieru* w dniach 3 i 4 b. m. ciągnął bardzo dobrze okręt admirałski *Provence*. Żydzi w liczbie 15 do 20 tysięcy, mieszkańcy w kraju *Rejencyi*, sprzyiają bardzo Francuzom. Podczas rządu *Deia* niewolno im było iechać konno w *Algierze*. Pewny żyd, który po wejściu woyska naszego iechał na mule, zatrzymał się przy bramie, chcąc zsiść i pójść do miasta. Wprzód iednak zapytał się żołnierza Francuzkiego stojącego na straży, czyli może pozostać na swoim mule? *Któż ci chce w tém przeszkadzać?* odpowiedział żołnierz. Wszyscy żydzi cieszyli się bardzo z tego pozwolenia i wydawali okrzyki: *Niech długo żyją Francuzi!* Ta majątna klasa mieszkańców może dla nas bydź wielce użyteczną.”

A N G L I A.

Londyn dnia 17 lipca.

(z Gazety Warszawskiej).

Wczoray po południu Król Jmć w towarzystwie N. Małżonki swojej oraz małżonki Pułkownika *Fitzclarence* i Pani *Fitzclarence*, pojechał do zamku *Windsorskiego*, gdzie został przyjęty przez *Xiążęcia Sussex*, *Xiążęcia Wellingtona*, Lorda Wielkiego Marszałka i Lorda *Farnborough*. Wkrótce potem duchowieństwo w *Windsor* złożyło Monarsze adres powinszowania. Obeyrzawszy Królewstwo Ichmość niektóre części nowego zamku, wrócili do zamku *Bushy-Park*, któremu Monarcha dał nazwisko *Queens-Lodge* (Mieszkanie Królowey). O godzinie 5tej po południu udali się Królewstwo Ichmość do tuteyszey stolicy, a licznie zgromadzona publiczność w *Hyde-Park* i *St-James-Park* powitała ich radośnemi okrzykami.

Mniemają, iż w nowym Parlamencie będzie blisko 200 członków, którzy w nim dawniey nie zasiadali.

Wczoray odprawiło się tu zgromadzenie przyjaciół reformy Parlamentu. Panowie *Hobhouse*, *Hume*, *Burdett* i t. d. mieli mowy. Każdy wnosil postanowienia tyczące się reformy, a przyjęto je iednomyslnie. Pan *Burdett* twierdził, iż reforma parlamentu dla tego dotąd nie przyszła do

DODATEK

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 90.

Wilno dnia 28 Lipca v. s. 1830 roku.

skutku, iż zdania w tej mierze nie są dosyć zgodne, a dotychczas nie było jeszcze towarzystwa, któreby dzielnie w tym celu pracowało.

— Dnia 18 —

Stychać, iż rozstrzygnięcie sporu między rodziną Bragancką, zostało powierzone Dworowi Austriackiemu. Królowa Donna Marya ma przybyć do Wiednia.

N I E M C Y.

Od brzegów Menu 21 lipca.

Elektor Heski wyjechał dnia 18 b. m. z Kasselu do Wiednia.

Kawaler Paganini wrócił do Frankfortu nad Menem; przez krótki czas po ostatnim swoim wyjeździe z tamtąd, dał blisko 30 koncertów.

Niemiecka Powszechna Gazeta zawiera list prywatny z Paryża pod dniem 16 lipca: „Możemy zapewnić z dobrego źródła, iż J. K. M. Xiążę Wirtemberski Paweł, brat Króla Jmci Wirtemberskiego, przyjął proponowaną mu od Rosyi, Wielkiej Brytanii i Francyi udzielną władzę nad Grecyą.” (G. W.)

H I S Z P A N I A.

Madryt dnia 1 lipca.

Dzisiaj znajdował się Król Jmci na walce byków. Pan Salmon objął znowu stér wydziału spraw zagranicznych, lubo jeszcze zupełnie nie wyzdrowiał.

Pan Pflügl, Agent dyplomatyczny Austriacki, wyjechał z tutejszej stolicy do Andaluzyi, gdzie myśli zacząć na zatwierdzenie traktatu pokoju zawartego między Austryą i Marokiem.

Rząd polecił Juncie wyrachowanie, ile Hiszpania winna istotnie krajom zagranicznym.

— Dnia 6 —

Minister Skarbu wniósł, aby Jezuiti zapłacili kilka milionów resłów, na co Monarcha zezwolił. Gdy zaś Jezuiti wzbraniłi się tego uskutecznić, Król Jmci podpisał postanowienie, aby się z kraju oddalili. Wszakże potem cofnięto rzucone postanowienie. (G. W.)

T U R C Y A.

Stambuł dnia 25 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Stan Porty i Sultana jest bardzo przykry. Skutki ostatniej wojny okazują się w całej rozciągłości. Wszędzie widać powstanie, niechęć i opór. Rysy twarzy Sultana Mahmuda zmieniły się od niejakiego czasu; stał się posępnym i podejrziwym. Kupey Grecy, tak w stolicy tutejszej, iako też w prowincjach, obawiają się przerwania publicznej spokojności, i usiłują powoli oddalać się z Turcyi europejskiej. Otrzymano tu przez Smyrnę wiadomość o niewpuszczeniu Tahira Baszy do Algieru. Sprawia ona mocne wrażenie na Dywanie i na wszystkich znakomitych Muzułmanach. Wypadek ten trapi ich ambicyą i dowodzi słabe znaczenie Państwa Tureckiego. Miałoby to być z tego powodu przysięgą do przymówienia się między Reis-Effendim a Posłem Francuzkim.

Od granic tureckich 6 lipca.

Zdaje się, iż Albańczykowie doznają szczególnego w wojnie przeciw Porcie, i że nie można myśleć o prędkim przytłumieniu ich powstania. Można Basza Skutaryyski, podobno w tych samych zamiarach, w iakich niegdyś Ali Basza Janiny zdawał się pomagać Grekom, działać wspólnie z Albańczykami, a nawet Bośniacy biorą się do oręża. Nie tylko potwierdza się wiadomość, iż korpus Albańczyków posunął się za Zeituni, ale nawet donoszą, iż drugi oddział wojska wkroczył już do Baszostwa Saloniki. Po takim wy-

padku, Basza Saloniki utracił natychmiast swój urząd, a następcą jego został Elfadsz - Achmed-Effendi, który dotąd zarządzał Baszostwem Sylistryi. Ogłoszona w Stambule wiadomość o zwycięstwie odniesionem nad Albańczykami, pochodząca z małej porażki, której Kapitan Albańczyków Aslan Bej, doznał jeszcze w maju, a która ma jednak w dalszym posuwaniu się nie przeszkodziła. Ma nadzieję Porta, iż uymie Albańczyków pieniędzmi, które Reszyd Basza wziął z sobą; lecz zdaje się, iż oswobodzenie Grecyi wzburzyło innego ducha w Albańczykach.

Seybekowie pokazują się razem w kilku od siebie odległych miejscach Turcyi-Azyatyckiej, a ztąd wnosić można o znacznem powstaniu i wielkiem wzburzeniu umysłów w środku tamecznych prowincy Tureckich. Gdy wojsko Porty poraziło Seybeków przy Gurel-Nissar, i na dowód zwycięstwa zatknęto przed Seraiem w Stambule 3 głowy ich dowódców, tymczasem korpus ich pokazuje się przy Konieh. Przeszłoroczna kampania przeciw Seybekom nie miała żadnego skutku; dziś bowiem występują w równie licznej masie, iak w roku 1829, a w zimie zdają się wypoczywać, co też dawniej czynili Klefowie w Morei i innym kraju Greckim. To nazwała Porta przytłumieniem powstania.

WOŁOSZCZYZNA I MULTANY.

Bukarest d. 29 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Z wielkiem natężeniem wyglądają tu dalszego rozwinięcia spraw Albanii. Nowo urządzone iociotyśiączne wojsko Tureckie, którym prowincya ta ma być poskromiona, składa się w większej części z ludzi podobnych do kontyngensu Baszy Belgradzkiego, któryby go nie był stawiał, gdyby się nie chciał pozbyć mnóstwa wicherzycieli, przeszkadzających mu w utrzymaniu pokoju z Serbiami. Mała liczba Albańczyków opierała się pod Skanderbegiem najsilniejszemu Sultanom, i właśnie ten sam duch ożywia teraz w Albanii Katolików, Greków i Mahometanów. Między Albańczykami panuje niezgoda, lecz między Turkami również postrzegac się daie zaraza nieposłuszeństwa. Sultani byli w złem położeniu, kiedy Janczarowie wypowiedzieli mu posłuszeństwo; ale też nie będzie się mógł spuścić i na nowe milicje, jeżeli nie będą płatne. Zmiany doradane od Chrześcijańskich przyjaciół nie będą uskutecznione na prowincjach; braknie mu na to władzy i pieniędzy. Muzułmani mają go iako nowatora w podeyrzeniu, a na Chrześcian chce narzucać nowe opłaty. Albańczykowie uważają go za niewdzięcznego władcę, który nie wynagrodził usiłowań Baszy Skutaryyskiego, za wojnę przeciwko Rosyi sposobem Albańskim, bo odesłał ich bez wypłacenia żołdu. Montenegrzyni, Grecy i Chrześcijańscy artyllerzyści znajdują się w służbie Baszy, lecz tylko póki im się podoba; w Dalmacyi nawet dostał rekrutów. Dla potęgi Austriackiej bunt Albańczyków nie grozi niebezpieczeństwem, gdyż tylko małe hordy mogą czasem przekraczać granicę. Nowemu Państwu Greckiemu Albańczykowie i Epiroci mogliby stać się niebezpiecznymi; lecz teraz cała Albania, a nawet skaliata Macedonia, wzbrania się ulegać Porcie.

RAPPORT RADY STANU KRÓLEWSTWA POLSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

D. LIKWIDACJA DŁUGU KRAJOWEGO.

Traktaty Wiedeńskie z dnia 3 maja 1815 roku, a mianowicie Art. 33 z Austryą i 34 z Prusami, wskazały stosunek rozdziału długów zewnętrznych i wewnętrznych byłego Xięstwa Warszawskiego, między trzy Mocarstwa; gdy następ-

nie skutkiem zawartych w roku 1819 i 1821 konwencji z Prusami i Austryą, Rząd Królestwa Polskiego wszedł w obowiązki i prawa tych Mo carstw, wywiązując się z nich, a razem z zaręczenia Art. 158 Konstytucyi co do długu Stanu obiętego, zajął się ostatecznem rozpoznaniem długu krajowego.

Ponieważ przedmiot likwidacyi tej obeymuje passiva czyli pretensye mieszkańców do Rządu, i activa czyli pretensye Rządu do mieszkańców;

Dla rychlejszego przeto iego załatwienia: rozpoznanie pierwszych oddano osobney Kommissyi Centralney Likwidacyney, rozpoznaniem zaś drugich trudni się Kommissya Skarbu.

Kommissya Likwidacyyna zawiązana od miesiąca marca 1824 roku; rozpoczęła czynności swoje zaraz w tymże roku; aby zaś działania iey były stanowczemi, i wcześniej skończone, przyspieszyły zaspokojenie długu krajowego: przepisano dla władzy tej zasady, opierające się na prawach każdemu rodziowi pretensyi właściwych, i oznaczono dla mieszkańców termin prekluzyyny do składania przed nią dowodów pretensyi.

Kommissya ta po koniec 1828 roku uznała dług łącznie z procentami sumę

zł. 37,999,765 gr. 11

do czego przydając:

Należności przez delegacyą administracyyną dzierżawcom Rządowym ostatecznie przyznane w ilości. 8,730,566 — 9

Depozyta Rządowe przez Rząd Pruski uwiecznione, których zaspokojenie Rząd Królestwa konwencyą Berlińską przyjął na siebie. 1,368,203 — 28

Pretensye przez władze dawniejsze uznane, które przed zmianą ich na dowody Kommissyi Likwidacyney przez Skarb splecone zostały. 1,518,118 — 29

i nakoniec pożyczkę przez Rząd Xięztwa Warszawskiego w roku 1808 na zastaw dóbr Rządowych wziętą w ilości. 66,843 — 4

Ogół uznanego długu z końcem 1828 r. wynosił. 49,683,497 — 21

Kiedy tak z iedney strony postęp likwidacyi wykazywał obowiązki Skarb ciążyc mające, z drugiej Kommissya Skarbu dla potrącenia z przyznanych mieszkańcom pretensyi wzajemnych należności Skarbu, i puszczenia w obieg dowodów na tę tylko ilość, jaką Skarb po wzajemnem obliczeniu pozostaje dłużnym na zasadzie ksiąg kasowych Pruskich, Austryackich i Xięztwa Warszawskiego, tudzież Akt dzisiejszego Rządu, obliczała należności Skarbu, wykazywała szczególnych dłużników, i w miarę nadsyłanych przez Kommissyą Centralną Likwidacyyną na przyznane pretensye dowodów, załatwiała kompensatę.

Xięgi kassowe, i akta po wspomnianych Rządach pozostałe, a w części już teraz co do podatków gruntowych przez oddzielne Kommissye na miejscu sprawdzane, wykazały zaległości, łącznie z należnością przez delegacyą administracyyną od dzierżawców dóbr Rządowych Skarbowi przyznaną, po potrąceniu następujących, a w rachunku wykazanych upłat. zł. 77,628,094 gr. 27 do której wysłędzono po koniec roku 1828 dłużników na sumę. 70,661,227 — 18

Pozostałe zatem do wysłędzenia — 6,966,867 — 9

Na wysłędzonych dłużnikach obowiązanych zapłacić. 70,661,227 — 18 zabezpieczono do końca roku

1828 — 39,379,620 — 24

Pozostało zatem do zabezpieczenia. — 31,281,606 — 24

a że należność, do której dłużników nie wynaleziono, wynosi. — 6,966,867 — 9

Ogólna więc summa do zabezpieczenia pozostająca z końcem roku 1828 wynosiła. — 38,248,474 — 5

Zanim usunięte będą przeszkody, i obrane ostateczne środki, ku ustaleniu i umorzeniu długu krajowego, dla nadania papierom przez Kommissyą Centralną na pretensye przyznane wydanym, obiegu; z mocy postanowienia Rady administracyney de dato 9 lipca 1825 r. bierze ie Skarb w nominalney cenie nie tylko w zaległych podatkach i wszelkich należnościach na epokę Xięztwa Warszawskiego (z której pretensye przedmiotem tychże papierów będące powstały), ale i w należnościach z epoki Królestwa po koniec 1821 r. zaległych.

Takim sposobem przez wzajemną kompensatę i przez skupowanie pretensyi, ogół długu z epoki Xięztwa Warszawskiego wynoszący iak wyżej. zł. 49,683,497 gr. 21 zmniejszył się z końcem roku 1828 o. — 16,404,417 — 14

tak, że z początkiem roku 1829 nie wynosił iak. — 33,279,080 — 7

W postępie obrachunków z obcemi Dworami, zawarte zostały w roku 1828 dwie konwencye, iedna z Dworem Wiedeńskim w dniu 29 kwietnia, druga z Dworem Saskim w dniu 16 września.

Konwencyą Wiedeńską zamieniono fundusze około miliona złotych wynoszące przez duchowieństwo Polskie i Wolnego Miasta Krakowa w Galicyi Wschodniej posiadane, na te, które w Królestwie Polskiem położone, do duchowieństwa teyże Galicyi dawniej należały.

Zawarowano zwrot Instytutom części funduszu ogólnu religijnego Galicyi niegdyś zachodniej, tak zwanego *Stiftungsfond* przy Rządzie Austryackim od roku 1809 będącey, wraz z dochodami, które przez ten czas przyniosła, i fundusz ten w obligacyach Austryackich przeszedł 3,195,000 zł. reńskich papierami, i oddzielnie w gotowiznie sumę zł. reńskich 750.000 monetą konwencyyną wynoszący, do dalszych rozrachunków na mocy upoważnienia Rady Administracyney z dnia 26 sierpnia 1828 złożony został na procent do Banku. Zapewniono wynagrodzenie od Rządu austryackiego za dostarczenia dla wojsk Rosyjskich w latach 1805 i 1806, mieszkańcom Królestwa i Wolnego Miasta Krakowa należne, których szczegółowa likwidacya przez Kommissarzy z obu stron wyznaczonych we Lwowie teraz się odbywa.

Umówiono się o zasady do wzajemney między obu krajami extradycyi depozytów, kaucyów i wszelkich archiwów tychże rządowych, która również jest przedmiotem działań Kommissarzy; a wreszcie:

Otrzymano dla właścicieli obligacyi Austryackich na długi Króla *Stanisława Augusta* i Rzeczypospolitey Polskiej takie zapewnienia, iakie poddaczom Austryackim służy.

Co zaś do konwencji Saskiej, wszelkie obrachunki z tém Państwem ostatecznie skończone zostały.

Rząd Królestwa zapłacił Rządowi Saskiemu za iego pretensye sumę zł. 3,500,000 Listami Zastawnemi.

Likwidacya zaś z tém Państwem skończona, ułatwia środki do nastąpić mającey ostateczney z Francyą. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora. Andrzej Buchariski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK

Wilno dnia 28 Lipca r. s. 1830 roku.

P o d r a d y.

1 Prowiantski Departament Ministeryum Woennego ogłasza, iż w skutek rezolucyi Związności na dostawę prowiantu i owsa dla zaopatrzenia w następującym 1831 roku osiedlonych w Słobodzko-Ukraińskiej gubernii woysk i innych naydłużących się w obwodzie tego osiedlenia, również Charkowskiego batalionu wewnętrżney straży z Żandarmską komendą, i niektórych powiatowych inwalidnych komend, naznaczają się w Słobodzko - Ukraińskiej Izbie Skarbowey targi w następującym miesiącu listopadzie: 5go, 6go i 10go i na przetarg 14go, 17go i 18go tegoż miesiąca.

Ilość zaś prowiantu i owsa i kondycye, na ośnowie których ma się odbywać dostawa onych, objawione będą przy targach.

Na wyżey naznaczone terminy wzywają się żyjący do targow z kaucyami, iakie naznaczone są ukazami 14go czerwca 1817 i 19go lipca 1818go roku przy dostawach do Skarbu wódki, a na ubezpieczenie zadatkow osobno.

Tymczasem uprzedzając Prowiantski Departament uwiadamia, iż żyjącym zostawionem będzie do woli podjąć się dostawy produktów, ile kto może, w miarę iego kaucy, że opłata uskutecznić się będzie akuracie na terminach kontraktowych bez naymniejszego przetrzymywania i zwłoki, że przy odbieraniu dostawowanych produktów zachowywana będzie naysurowsza sprawiedliwość, i zgoła nie będzie miały miejsca nie tylko ucisk, ale i naymniejsza próżna zwłoka.

Naczelnik oddziału Bielaiew.

Naczelnik Stoła Zacharew.

1 Prowiantski Departament Ministeryum Woennego ogłasza, iż na dostawę prowiantu i owsa dla zaopatrzenia w następującym 1831 roku osiedlonych w Chersońskiej i Ekaterynosławskiej guberniach woysk i innych naydłużących się w okręgu tegoż osiedlenia, naznaczają się w Chersońskiej i Kijowskiej Skarbowych Izbach targi w miesiącu styczniu następującego 1831 roku 12, 14 i 16 i na przetarg 20, 21 i 22 dnia tegoż stycznia.

Ilość prowiantu i owsa i kondycye na ośnowie których ma się odbywać dostawa onych, objawione będą przy targach.

Na wyżey oznaczone terminy wzywają się żyjący z ewikcyami oznaczonemi w ukazach 14 czerwca 1817 i 19 lipca 1818 roku na dostawy do Skarbu wódki, a na ubezpieczenie zadatkow osobno.

Tymczasem uprzednio Prowiantski Departament uwiadamia, iż żyjącym oddać się do woli podjąć się dostawy w takiej ilości, w jakiej kto sam zechce i ubezpieczyć akuracie oney prawnemi ewikcyami, że opłata pieniędzy uskutecznić się będzie akuracie na terminach kontraktem obwarowanych bez naymniejszego strzymywania się i zwłoki, i że przy odbieraniu dostawionych produktów przestrzegana będzie naysurowsza sprawiedliwość i zgoła nie będą miały miejsca, nietylko ucie-

mieżenie, ale też naymniejsza próżna zwłoka.

Naczelnik oddziału Bielaiew.

Naczelnik Stoła Nikonowicz.

1 Prowiantski Departament Ministeryum Woennego ogłasza, iż na dostawę prowiantu dla zaopatrzenia w następującym 1831 roku rezerwowych i innych woysk naydłużących się w Bessarabskim Obwodzie i Guberniach Kamieniecko - Podolskiej, Kiiowskiej i Chersońskiej nie wchodzących do składu osiedlonych Chersońskiego Oddziału, naznaczają się w Izbach Skarbowych tych gubernii, i Expedycyi targi w styczniu następującego 1831 roku 12, 14 i 16 i na przetarg 20, 21 i 22 dnia tegoż stycznia.

Ilość zaś prowiantu i kondycye na ośnowie których ma się odbywać dostawa onego, objawione będą przy targach.

Na wyżey oznaczone terminy wzywają się żyjący z ewikcyami, oznaczonemi w Ukazach 14 czerwca 1817 i 19 lipca 1818 roku na dostawy do Skarbu wódki, a na ubezpieczenie zadatkow osobno.

Tymczasem uprzednio Prowiantski Departament obwieszcza, iż żyjącym oddać się do woli podjąć się dostawy w takiej ilości, w jakiej kto sam zechce i ubezpieczyć akuracie oney prawnemi ewikcyami, i że opłata pieniędzy uskutecznić się będzie akuracie na terminach wedle kontraktow bez naymniejszego strzymania i zwłoki, i że przy odbieraniu dostawowanych produktów przestrzegana będzie naysurowsza sprawiedliwość i zgoła nie będą miały miejsca, nietylko ucisk, ale i naymniejsza zwłoka niepotrzebna.

Naczelnik Oddziału Bielaiew.

Naczelnik Stoła Nikonowicz.

1 Ryzki Ekonomiczny Komitet drog Komunikacyi, ninieyszem wzywa żyjących, podjąć się dostawy do V. Dyrekcyi Windawskiej Komunikacyi 8 łodek i przyjąć taniej ofiarowanych cen, za 4 łódki długości 2 sąż. szerokości 4 futy, głębokości 1½ futa z 4 wiosłami po 197 rubli i za 4 łódki długości 1½ sąż. szerokości 5 futy, głębokości 1½ futa z 2 wiosłami po 173 ruble; iakowito żyjący i zechcą przybyć do targow nadchodzącego sierpnia 1, 2 i 4 dnia, z pewnemi i dostatecznemi ewikcyami.

Za Sekretarza Masłow.

Sądy Exdywizorskie.

1 Roku 1830 miesiąca iulii 21 dnia, dekretem remissyynym Sądu Gł. Wileńskiego 2go Depart. ueterminowany został Sąd Exdywizorski massy funduszu zeszłego Joachima Narbutta b. Prezydenta Granicz. pttu Lidz. na domierzenie satysfakcyi iego wierzycielom z folwarku Rakancow w Ptoie Wileń. leżącego. Na skutek czego do onego przybył i sądy swoje zareassumował. Po ułatwieniu zaś kwestyow akcessoryynych, inwentacyą funduszu pod konkurs idącego, oraz kopią spraw i komporta-

cyą nawzajem wszelkich papierów do Kancelaryi Ziem. Wileń. z obowiązkiem oprócz strony oprysiężenia na wierności oney z persystencyą 4ro-niedzielną na dniu 28 augusta t. r. kończącą się przeznaczył. Termin powtóronego zjazdu dzień 15 8bra idącego r. zakreślił; aby więc strony pod utratą swoich pretensy do tego Sądu z dowodami stawały, trzykrotnie o tém przez gazetę Kuryera Litew. awiznie.

Ziem. Wileń. Pisarz i Exdyw. Jan Czyż.

Grodzki Wileń. Pisarz i Exdywizor Stanisław Kiełozewski.

Pisarz Grodzki Trocki i Exdywizor Adam Kijud.

Regent Sądu Gł. Wileń. z C. Departamentu Józef Ossoliński.

Numer II. Dziennika Medycyny, Chirurgii i Farmacyi wydawanego przez Cesarzkie Towarzystwo Lekarskie w Wilnie, wyszedł d. 21 lipca, i zawiera rzeczy następujące:

I. Pisma Własne.

Niektóre postrzeżenia, tyczące się chorób konwulsyjnych, biorących początek z cierpień kolumny pacierzowej. — O wycięciu macicy. — Zdanie sprawy z dzieiów kliniki medycyny wileńskiej w pierwszym kwartale 1823 roku.

II. Wyciągi i Rozbiory.

Teorya włoska przeciwpobudzania. — Szczególny przypadek zatrzymania uryny. — Uwagi nad przebiegiem błony błębenka w uchu, wyjęte z dzieła Wincetego Kerna, Profes. kliniki chirurgicznej w Uniwersytecie Wiedeńskim. — Wyjątek z szóstego wydania pisma P. Magendie, o sposobach robienia nowych preparatów. (*Ciąg drugi.*)

III. Wiadomości Naukowe.

Wiadomość o chorobach w Wilnie r. 1823 i 1824 panujących, lub od członków postrzeganych, wyjęta z dziennika towarzystwa. (*Ciąg dalszy.*) — Wyjątki z pism peryodycznych — *Anatomia i Fiziologia* — Budowa odnóg mózgu wielkiego i małego — Bytność kłapek w żyłach płucnych — Przeważenie kwasorodu powietrza atmosferycznego w oddychaniu — *Patologia i Anatomia patologiczna* — Zbrzękłość powietrzna całego ciała — Zniszczenie znacznej części szpiku pacierzowego — Metroskop P. Nauche — Stetoskop składany — Przykład utraty pamięci przez napływ większy krwi do głowy — *Farmakologia, Farmacya i materya medyczna* — Nowo wynalezione alkali w korze peruańskiej — Niektóre preparaty z wilczego łyka — O działaniu i użyciu kamfory — Lekarstwa roślinne w chorobie syfilitycznej w czasach dawnych i terazniejszych jeszcze używane. (*Dokończenie.*) Detum antisiphiliticum Dr. de Feltz; Detum Antisyph. Campieri; Detum Dris de Ste Marie; de Vigaroux; Roob antisiph. de Laffecteur; Syrupus antisiph. de Cuisinier; Syr. antisiph. Stevenii; Syrup. Antisyph. Savaresii; Guttae antisiph. de Rouen — *Terapia*: Postrzeżenie Dra Moore o użyciu aparatu Read: Użycie iodyny w otyłości ciała zbyt czynnej. Przykład uleczonego kurczu kołowego za użyciem occianu morfiny, według metody endermicznej. Leczenie rzeżączki i upławów białych za pomocą siarczanu cynku. Użycie lekareskie magnesu. Użycie tynktury wyskokowej galbanu w chorobach oczu — *Chirurgia i sztuka położnicza*: Wycięcie iaieczników. Szczegóły niektóre, tyczące się operacyi cesarskiej. Sposób tamowania krwotoku po operacyach, za pomocą skręcania arterryi przeciętych. O użyciu głównicy żytniej. Sposób leczenia obłąkania umysłu u położnic — *Medycyna sądowa, Policja medyczna i Tozykologia*: O wpływie fabryk tabaczych rozmaitych na zdrowie w nich znajdujących się osób. Preparat chloru P. Labarraque, jako preserwatywa od dżumy. Epidemiczna choroba od użycia skażonej soli kuchennej w pokarmach. Otrucie dziewięciorga dzieci rośliną zwaną *Aethusa cynapium*. Środki zapo-

biegające szkodliwemu działaniu niektórych alkaloïdów.

IV. Kronika.

Wiadomość o liczbie uczniów i stopniach uczonych, dawanych w oddziale Nauk Lekarskich CESARSKIEGO Wileń. Uniwersytetu. — Wiadomość o lekarzach, podróżujących za granicą w celu naukowym, kosztem CESARSKIEGO Wileńskiego Uniwersytetu. — Zaęcie katedry Terapii i Kliniki w królewskim Aleksandrowskim Uniwersytecie przez Dr. K. Kaczowski. — Zadanie do nagrody działu fizycznego królewskiej Akademii nauk w Paryżu na rok 1831. — Zadanie do nagrody królewskiego towarzystwa lekar. w Bordeaux. — Zakład sztucznych wód mineralnych w Odessie. — Instytut Ortopedyczny w Hannoverze. — Wiadomość o śmierci Eckera, Pelletana, Wedemeyera, von Grossi.

V. Bibliografia.

Curt. Sprengel: Litteratura medica externa recentior, etc. — Encyklopaedisches Woerterbuch d. medicin. Wissenschaften. Berends: Handbuch der praktischen Arzneiwissenschaft — Rostan: Cours de Clinique — Coster: Manuel des opérations chirurgicales — Bateman: Abbildungen der Hautkrankheiten, nach Willan — Jüngken: Die Lehre von den Augenoperationen — Zawadzky-Krasnopolsky: Tractatus de syphilide — Hesselbach: Die Lehre von den Eingeweidebrüchen — Friedreich: Diagnostik der psychischen Krankheiten — Lallemand: Recherches anatomico-pathologiques sur l'encéphale et ses dépendances — Teale: A treatise on neuralgic diseases — Nauche: Des maladies propres aux femmes — Baudelocque: De la peritonite puerpérale — Magendie: Formulaire pour la préparation et l'emploi de plusieurs médicaments — Hepithes: Notices sur les bains d'Odessa — Korzeniewski: Conspectus nosologicus exanthematum — Beaupré: Hepatis morbi frequentiores — Malewicz: De cerebri morbis frequentioribus — Hołowiński: De ictero — Kaczowski: De hydrophobia — Kochański: De Voce — Muyschel: Synonymia myologica equini generis.

Numer trzeci wyjdzie na początku miesiąca października.

Wtoregi.

3 Od Wileyskiego Niższego Ziemskiego Sądu ogłasza się: iż w Wileyskim powiecie zatrzymano 2ch ludzi, a mianowicie:

1szy Chonko Jana syn Hanczaruk: powiadający się rodem Podolskiej Gubernii, Winnickiego powiatu, sioła Jankowa obywatela Jaroszyńskiego włościaninem, mający od rodzenia 35 lat, wzrostu 2 arszyny i 4 wierszki, twarzy podługowatej, oczu karych, nosa płaskiego, włosów na głowie ciemnych, brodę, wąsy i bakenbardy goli, na głowie bardzo krótko ostrzyżone, gęba wązka, usta małe, skład ciała foremny, na plecach od niedawnego ukarania świeże znaki.

2gi Stefan Onufrego syn Sokołow, rodem z Podolskiej gubernii miasta powiatowego Winnicy, mieszczanin, od urodzenia 35 lat, wzrostu 2 arszyny i 3 wierszki, twarzy małej, podbrodka wązkiego, oczu światłożółtych, nosa płaskiego, ostrego, włosów na głowie czarnych, na brodzie, wąsach i bakenbardach światłych, gęby zwyczajnej, ciała wynędznionego, na plecach od ukarania znaki, oba ci ludzie mówią nakszaft małosyjskich włościan. Zostają w Wileyskim mieskim ostrogu, o których przeznaczono uczynić rozpytanie się, i na ten przedmiot komunikowano 11 czerwca teraźniejszego roku do Wineckich, mieskiej policji za N. 2,707 i Niższemu Ziemskiemu Sądowi za N. 2,706 czerwca 11 dnia 1830 roku.

Prezydent Kołyszko.

Sekretarz Ostrowski.